

HELENA KRÓL

ZBIORY MUZEUM DIECEZJALNEGO W KATOWICACH, ICH WARTOŚĆ HISTORYCZNA I ARTYSTYCZNA

Muzeum Diecezjalne w Katowicach jest młodą i niedużą placówką muzealną. Nie-wielka jest też na razie liczba zgromadzonych w nim zbiorów. Zbiory te, jak i urządzone ekspozycje są właściwie tylko załączkiem i podstawą przyszłej działalności muzealnej, działalności zarówno kolekcjonerskiej, jak i szerokiej działalności kulturalno-religijnej.

Trzon zbiorów stanowią dzieła sztuki zebrane w latach 1927—1939 przez Muzeum Śląskie w Katowicach. Dyrektor tegoż muzeum, równocześnie konserwator wojewódzki, dr Tadeusz Dobrowolski, w porozumieniu z Kuria Biskupią w Katowicach penetrował zasoby dzieł sztuki kościelnej na całym terenie ówczesnego województwa katowickiego, pokrywającego się terytorialnie z katowicką diecezją. Większą grupę zabytków sztuki kościelnej przekazano w 1928 r. z Muzeum w Cieszynie, gdzie były wcześniej zdeponowane. W roku 1938 formalną umową Kuria Biskupia przekazała wszystkie ekspozyty w depozyt Muzeum Śląskiemu. Znalazła się w tym zespole większość zachowanych w województwie katowickim zabytków gotyckiej sztuki cechowej, rzeźby i malarstwa. Powstał przez to zbiór o dużej wartości historycznej i artystycznej. Nowożytną sztukę sakralną reprezentowały w tym depozycie ekspozyty o mniejszym znaczeniu, szczególnie mniej było rzeźb i obrazów. Trudniej było zapewne pozyskać je do zbiorów ze względu na aktualne jeszcze często funkcje kultowe. Nie bez znaczenia było też, że sztuka gotycka była przedmiotem osobistych zainteresowań naukowych dyr. Dobrowolskiego; o tym świadczy jego wnikliwe opracowanie katalogu sztuki gotyckiej województwa katowickiego. Zbiór nowożytnej sztuki sakralnej nie stanowił tak zwartego zespołu; miał więcej cech przypadkowości niż świadomego kolekcjonerstwa. To samo można powiedzieć o zgromadzonych zespołach paramentów kościelnych i naczyń liturgicznych; dotyczyło to szczególnie zabytkowych wyrobów złotniczych, których pozyskanie do zbiorów muzealnych było trudne, bo często były jeszcze używane w kościołach. Obok wymienionych wyżej przyczyn na większe zainteresowanie dyr. Dobrowolskiego sztuką gotycką wpłynął fakt, że sztuka ta dokumentowała więzi kulturowe Górnego Śląska z innymi dzielnicami Polski i to w czasie, gdy nie istniała już łączność polityczna. Tymczasem przypadkowy, jak już wspomniano, zbiór sztuki nowożytnej nie tylko nie mówił wiele o związkach kulturalnych Śląska z Polską, ale i nie przedstawiał rozwoju sztuki kościelnej na Śląsku w tym czasie.

W zawierusze wojennej zaginęło wiele ekspozatów Muzeum Śląskiego. Straty wojenne poniósł także depozyt Kurii Biskupiej. W tym najmniej ilościowo zaginęło dzieł sztuki gotyckiej, największe zaś straty powstały w zespole naczyń liturgicznych. Uratowane zbiory znalazły się w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu, kontynuującym działalność Muzeum Śląskiego. W 1980 r. depozyt wrócił do prawowitego właściciela.

Dziś, jak już wspomniano, to co pozostało z przedwojennego depozytu jest podstawą zbioru Muzeum Diecezjalnego w Katowicach. Dwie z piętnastem przygotowane salki muzealne pomieściły większość rzeźb i obrazów z czasów średniowiecza i czasów nowo-

żytnych. Szcupłość pomieszczeń i niewielka liczba eksponatów nie świadczą o małej wartości ekspozycji. Dotyczy to szczególnie salki z sztuką gotycką, gdzie niespełna trzydzieści zabytków ilustruje rozwój gotyckiej sztuki ołtarzowej na Górnym Śląsku od końca XIV do początków XVI wieku. Z każdego etapu tej sztuki są tu znaczące zabytki. W tym też leży największa wartość tego niewielkiego zbioru. Nie bez znaczenia jest też fakt powiązań tej sztuki, o czym już wyżej wspomniano, z ówczesną twórczością artystyczną innych dzielnic Polski. Nie umniejsza tych wartości fakt, że nie zachowały się pełne zestawy ołtarzowe. Eksponowane zabytki pochodzą z kościołów diecezji katowickiej lub pobliskich miejscowości, co nie jest jednak równoznaczne z tym, że powstały one wszystkie na tych terenach. Część z nich jest zapewne importem z Małopolski lub innych terenów Śląska. Uniwersalizm i anonimowość sztuki średniowiecznej utrudnia, a czasem wręcz uniemożliwia dokładne ustalenie proveniencji. Można jednak stwierdzić, że zabytki te reprezentują sztukę, jaka w średniowieczu rozwijała się na wschodnich terenach środkowej Europy.

W ostatnich dziesięcioleciach XIV wieku, w czasie, z którego pochodzą najstarsze dzieła sztuki, powstała grupa rzeźb należących do jednego kręgu zwanego kręgiem Madonn na lwie. Obok stojących lub tronuących Madonn z Dzieciątkiem w ramionach — nie zawsze z lwem pod stopami — należą do tego kręgu także inne pojedyncze rzeźby, jak również wielofiguralne zestawy ołtarzowe. Rzeźby te charakteryzują się następującymi cechami: płaskość bryły, wygięta w kształt litery S linia sylwety, miękka falistość draperii luźno zwisających po bokach figur, grube wałeczki włosów i stereotypowy, „archaiczny” uśmiech. Ten typ rzeźb występuje od Śląska poprzez Wielkopolskę do Prus Wschodnich, a na południe do Czech i Austrii, przy czym skupisko najbardziej dla tego kręgu charakterystycznych rzeźb występuje na Śląsku, można więc przypuszczać, że tu było główne ognisko tej twórczości. W Muzeum Diecezjalnym znajdują się bardzo charakterystyczne zabytki z tego kręgu. Najstarszą rzeźbą jest tronuąca Madonna z Miasteczka Śląskiego z około 1380 r. Nie należy ona wprawdzie do czołowych zabytków tego typu, brak w niej motywów symbolicznych, lwa i aniołów, ale występują w niej wszystkie inne wyżej wymienione cechy; pólleżająca pozycja Dzieciątka jest wyjątkowa w sztuce śląskiej i wiąże ten obiekt z rzeźbą z północnych terenów. Do tego samego kręgu należy też procesyjna figurka Chrystusa Zmartwychwstałego z Leszczyn z ok. 1390 r. Jako figurka procesyjna jest ona wprawdzie pełnoplastyczna, ale bardzo płaska ze schematycznie potraktowaną tylną stroną. Rzeźba ta nawiązuje do trzykrotnie większego i bardziej monumentalnego Chrystusa z Wrocławia, poza którym nie są znane tego rodzaju rzeźby na Śląsku. Wartość rzeźby z Leszczyn podnosi fakt, że zachowała się na niej pierwotna polichromia.

Do kręgu Madonn na lwie nawiązują też dwa inne, znajdujące się w muzeum zabytki z ok. 1400 r.: zespół dwunastu apostołów ze skrzydeł ołtarzowych z Ruptawy i św. Anna Samotrzecia z Knuruwa. Ruptawscy apostołowie, trzymający banderole z tekstem *Credo*, są jednym z szeregu powstałych w tym czasie zespołów figuralnych na Śląsku. Same skrzydła, przerobione w późniejszym czasie, z malowanymi w XVI wieku scenami Męki Pańskiej, nie znalazły się na wystawie. Grupa figuralna z tronuącą św. Anną jest jedynym zabytkiem tego typu na Śląsku. Przedstawia ona już dalszy rozwój przestrzenny średniowiecznej rzeźby, chociaż pewne cechy, jak pofałdowanie szat, wałeczki włosów oraz prosty tron z poduszką, łączą jeszcze tę rzeźbę z kręgiem Madonn na lwie. Wartość tego dzieła podnosi zachowana pierwotna polichromia z dekoracyjnymi motywami o symbolicznym znaczeniu.

Pierwsze dziesięciolecie XV wieku to okres Pięknych Madonn, okres uczuciowego prądu religijnego. Powstałe w tym czasie rzeźby reprezentują realizm związany z uczuciowym życiem człowieka. Jest to szczególnie widoczne w powstających w tym czasie Pietach, które występują obok stojących Madonn z Dzieciątkiem. Oba rodzaje przedstawień obejmują te same tereny Europy co rzeźby poprzedniego typu. Ze znajdujących się na naszym terenie rzeźb zachowało się tylko kilka i właściwie wszystkie, do dziś znane, znalazły się w Muzeum Diecezjalnym. Są to przede wszystkim: Piękna Madonna z Knuruwa oraz Madonna z biskupem we wnęce z Przyszowic, dwie figurki apostołów (z większego zestawu) z Paniów oraz najpóźniejsza, Pieta z Ruptawy. Nacechowana dworską dystynkcją o nieco zmysłowej urodzie Madonna z Knuruwa jest najciekaw-

szym zabytkiem tego zespołu. Najslabsze pod względem formalnym jest Dzieciątko. Z piękną, gładką twarzą Madonny mocno kontrastuje twarz szatana pod Jej stopami; wydaje się, że niepokojąca ekspresja tej ostro, syntetycznie rzeźbionej maski nie pasuje do średniowiecza, tak bardzo jest nowoczesna w swym wyrazie. Z knurowską Madonną wiąże się dość ściśle Madonna z wnęki z Przyszowic. Wnęką ta wraz z rzeźbami została jednak pozbawiona całkowicie polichromii i wraz z nią formalnych retuszy, (przez długie lata znajdowała się na zewnątrz kościoła). Zabytek ten przedstawia dziś jedynie pierwszą fazę pracy średniowiecznego snycerza, pozwala więc na poznanie początkowej pracy średniowiecznego artysty. Późna, bo pochodząca dopiero z ok. 1430 r. Pieta z Ruptawy ma swoje liczne analogie w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Około połowy XV wieku prawie zupełnie zanika na Śląsku twórczość rzeźbiarska (jest to tzw. „ciemny okres rzeźby”), ustępując miejsca malarstwu. Z nielicznych rzeźb śląskich z tego okresu ani jedna nie znalazła się w zbiorach Muzeum Diecezjalnego w Katowicach. Rzeźba gotycka rozkwitła na Śląsku znów w końcowej fazie tego stylu, na przełomie XV i XVI wieku. Można w niej w tym czasie wyróżnić dwa nurty, które doskonale są widoczne na przykładach znajdujących się w zbiorze rzeźb. W pierwszej z grup widoczne są wpływy krakowskiego warsztatu Wita Stwosza, przejawiające się przede wszystkim w dekoracyjnym i dynamicznym potraktowaniu szat, w realizmie fizjonomii, połączonym z ekspresją wyrazu. O wiele spokojniejsze, bliższe renesansu formy cechują drugą grupę rzeźb, wywodzących się niewątpliwie z wrocławskich warsztatów Jakuba Beinharta i Hansa Olmützera. Do pierwszej z tych grup należą rzeźby z Bzia Zameckiego: Madonna z Dzieciątkiem, święci Piotr i Paweł oraz nieduża figurka procesyjna Chrystusa Zmartwychwstałego. Należą do niej także najwcześniej pozyskane do Muzeum Śląskiego rzeźby z Moszczenicy: Madonna z Dzieciątkiem i św. Jakub Starszy oraz nacechowane dużym wdziękiem figury świętej Doroty i Małgorzaty z Bełku, z zachowaną pierwotną polichromią. Drugi, wrocławski krąg rzeźb reprezentują: Madonna z Dzieciątkiem i para herm świętych: Doroty i Katarzyny ze Skrzyszowa, a także dwie hermy z Koszęcina: świętego Mikołaja i świętej Barbary. Najbardziej interesującą rzeźbą z tego kręgu jest grupa figuralna Rodziny Najświętszej Maryi Panny z Kościelca na Zaolziu, a to ze względu na powiązania z innymi rzeźbami śląskimi o tej tematyce. Znaleźć w niej można cechy charakteryzujące twórczość obu wrocławskich mistrzów, a szczególnie warsztatu Olmützera. Powyższy, oparty na cechach formalnych podział zabytków schyłkowego gotyku powinien być w przyszłości poparty szerszymi badaniami naukowymi.

Mniej liczne są w muzeum zabytki malarstwa gotyckiego; pochodzą one z „ciemnego okresu rzeźby” i schyłkowego gotyku. Ilustrują one rozwój gotyckiego malarstwa na Śląsku. Pod koniec pierwszej połowy XV wieku było ono pod wyraźnym wpływem zarówno malarstwa sądeckiego, jak i czeskiego. Dwa obrazy z ostatniego dziesięciolecia pierwszej połowy XV wieku: Święta Rozmowa ze św. Mikołajem pomiędzy Madonną z Dzieciątkiem i św. Barbarą z Wilczy Górnej oraz Ogród Mistyczny z Bzia Zameckiego, odznaczają się wprawdzie znacznym prymitywizmem, niemniej jednak są interesującym świadectwem malarstwa tego okresu; pierwszy z nich jest jedną z najwcześniejszych tego rodzaju kompozycji w malarstwie polskim, drugi, mimo analogii z czeskim malarstwem (płot, drzewa z ptakami), posiada wiele cech formalnych (kanon figuralny świętych Dziewic, kolorystyka i inne szczegóły), łączących go z malarstwem małopolskim. Stojący na wyższym poziomie artystycznym obraz z popiersiem Madonny z Dzieciątkiem z Boguszowic, oprawiony w ramę z minuskułowym werselem antyfony, wykazuje związki formalne zarówno z innymi tego rodzaju obrazami małopolskimi, jak i czeskiemi.

Wpływy małopolskiego malarstwa utrzymały się także w drugiej połowie XV wieku. Widoczne to jest szczególnie w Koronacji Najświętszej Maryi Panny z Grzawy z ok. 1460—70 r., którą tylko większy realizm w ujęciu postaci różni od wcześniejszych wzorów małopolskich (Łopuszna). Występują jednak te same typy twarzy i kotara z parą aniołów w tle. Z jeszcze większym realizmem namalowane są — o kilkanaście lat późniejsze — szczyty ołtarzowe z Grzawy z postaciami ewangelistów: Jana i Mateusza; wieńczyły one niegdyś tryptyk, z którego pochodzi ww. obraz. Do tego samego okresu należą też malowidła ze skrzydeł ołtarzowych z Kamienicy, które zajmują ważną po-

zycję w malarstwie śląskim z ok. 1475 r. Wartość ich, obok dużych walorów formalnych, podnosi możliwość pewnego datowania tych zabytków. Są to trzy skrzydła z dwóch ołtarzy, z malowanymi całymi postaciami na każdej stronie skrzydeł (deski skrzydeł są dziś tak rozcięte, że powstały jednostronne obrazy). Na zewnętrznej stronie pary skrzydeł namalowana jest scena Zwiastowania: białe postaci anioła Gabriela i Najświętszej Maryi Panny na czerwonym tle. Wewnętrzne malowidła przedstawiają postaci świętych: Bartłomieja i Jana Chrzciciela na tle złotym. Na wewnętrznej stronie trzeciego skrzydła namalowana jest na złotym tle Matka Boska Bolesna, a na zewnętrznej św. Katarzyna; można przypuszczać, że na brakującym skrzydle były przedstawione postaci Chrystusa Bolesniwego i św. Barbary. Oryginalnością tego tryptyku jest przedstawienie Matki Bożej Bolesnej na wewnętrznej stronie skrzydła (zwykle malowano ją wraz z Chrystusem na stronie zewnętrznej). Wiele cech, widocznych szczególnie w scenie Zwiastowania, łączy te zabytki z malarstwem małopolskiego Podkarpacia.

Z okresu schyłkowego gotyku zachowały się w zbiorach Muzeum Diecezjalnego dwa zabytki: zachowany częściowo obraz z Matką Bożą pomiędzy świętymi Janami z Grzawy i tryptyk ze świętymi Dziewicami z Jasienicy. Treścią obu jest, rozpowszechniony już w tym czasie, motyw Świętej Rozmowy. Pierwszy z nich jest jeszcze związany z malarstwem krakowskim, drugi — tak pod względem formalnym, jak i ikonograficznym — ze sztuką małopolsko-śląskiego pogranicza.

Znajdujące się w Muzeum Diecezjalnym w Katowicach zabytki sztuki gotyckiej mówią nam nie tylko o polskości naszej ziemi w dawnych wiekach, ale są też świadectwem religijności naszych przodków. Rzuci się w oczy wielki kult Matki Bożej, która zarówno w rzeźbie, jak i malarstwie występuje zawsze wraz z Chrystusem. Trzyma Go jako Dzieciątka w ramionach (depzcząc przy tym szatana), lub umęczonego Chrystusa na kolanach. Towarzyszy też Chrystusowi Bolesniwemu na skrzydłach tryptyków lub stoi pod Krzyżem. Widzimy więc, że Maryjna religijność naszego narodu ma bardzo dalekie i głębokie korzenie. O znaczeniu wiary w życiu naszych przodków świadczy przedstawianie na naszym terenie apostołów ze słowami *Credo* na banderolach. Często też spotykamy się z kultem świętych i to niezbyt licznych. Obok czczonej do dziś na Górnym Śląsku św. Anny Samotrzeciej jest kilku świętych, którzy powtarzają się w gotyckich rzeźbach i obrazach. Do najczęściej spotykanych należy święty Mikołaj, który zajmował często, jak w obrazie z Wilczy Górnej, czołowe miejsce w gotyckich ołtarzach. Dla Śląska charakterystyczny był w średniowieczu kult świętych Dziewic: Barbary z wieżą, Katarzyny z kołem, Małgorzaty ze smokiem i Doroty z koszykiem. Zebrane w Muzeum Diecezjalnym zabytki świadczą o tym kulcie i na naszym terenie. Nie zawsze występują one w pełnym zestawie, ponieważ figury niektórych świętych pozostały w kościołach lub uległy zniszczeniu. Typową ilustracją tego kultu, połączonego zresztą z kultem Maryjnym, jest tryptyk z Jasienicy, gdzie wszystkie cztery święte asystują Matce Bożej. Tylko kult dwóch z tych świętych Dziewic dotrwał do naszych czasów: Barbary, która z czasem, zmieniawszy atrybuty, stała się patronką górników, i Katarzyny, patronki kolejarzy. Miejsce w gotyckiej sztuce, a zarazem religijności znalazł też święty Jan Chrzciciel. Nie pominięto i czterech Ewangelistów.

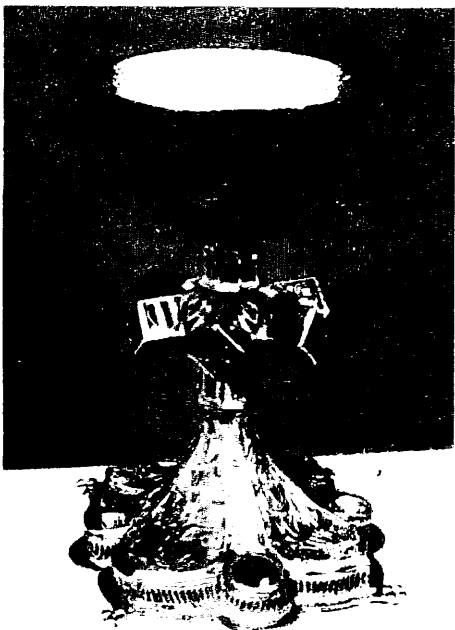
Jak z tego spojrzenia na treści gotyckiej sztuki na Śląsku widać, religijność naszych przodków skupiała się na najbardziej istotnych dla naszej wiary sprawach: na Chrystusie, którego ukazuje Maryja, Matka Boga, Zwycięzcy szatana, Współodkupicielka; na Składzie Apostolskim, którego słowa trzymają apostołowie; na Świętych obcowaniu i wspomożycielstwie Świętych.

Zespół zabytków z czasów nowożytnych nie jest tak jednolity, jak zbiór sztuki średniowiecznej. Obiekty te nie były też w zasadzie przedmiotem badań naukowych. Nie zawsze też jest znane ich pochodzenie; brak tych wiadomości dotyczy głównie zabytków pochodzących z innych, niż depozyt Muzeum Śląskiego, źródeł. Niektóre z nich mogą pochodzić z dalekich stron.

Do nowożytnych dzieł sztuki cechowej można zaliczyć takie, jak obraz z Koronacją Najświętszej Maryi Panny z Łąki z ok. poł. XVI wieku, w którym gotycka jeszcze kompozycja nasycona jest nowymi, renesansowymi formami i treściami, czy tryptyk ze Św. Trójcą z Leszczyn z 1594 r. o renesansowych malowidłach w gotyckiej formie tryptyku. Z dawnych zbiorów cieszyńskich pochodzi manierystyczny obraz cechowy ze sceną



Pieta z Ruptawy, ok. 1430 r.
Fot. Waldemar Wróbel



Kielich gotycki, czara z 1384 r., stopa z XVI w.,
modus z XX w.(?) Fot. Waldemar Wróbel



Chrystus Zmartwychwstały z Leszczyn,
ok. 1390 r. Fot. Waldemar Wróbel

Zmartwychwstania oraz nie eksponowane Ukrzyżowanie. Nic jednak nie wiadomo o pochodzeniu cechowego obrazu ze sceną z życia jakiegoś świętego kaznodziei czy pięknego obrazu *Santa Conversatione*, którego treść i cechy formalne nawiązują do północnowłoskiego malarstwa renesansowego. Dwa późnobarokowe obrazy z Ropicy na Zaolziu: Droga Krzyżowa i św. Jan Chrzciciel, związane są także z zachodnioeuropejskim malarstwem XVIII wieku. Jeszcze skromniej niż malarstwo przedstawia się zbiór rzeźby nowożytnej. Jedna renesansowa Madonna z Żor oraz kilka rzeźb barokowych i klasycystycznych nie najwyższego lotu niewiele mówią o sztuce tego okresu na Śląsku.

Z czasów nowożytnych znalazło się w Muzeum Diecezjalnym o wiele więcej wyrobów rzemiosła artystycznego, w tym niektóre o dużej wartości artystycznej. Najcenniejszymi z nich uzupełniono ekspozycję malarstwa i rzeźby. Najwięcej jest paramentów kościelnych, ale wartość ich jest bardzo różna. Wiele z nich to właściwie destrukty, wielokrotnie łatanie i uzupełnianie tak dalece, że znaczenie mają jedynie fragmenty zabytkowych tkanin. Niewielka ich część ma bogate hafty i aplikacje. Dwa wystawione ornaty wykonane są z wzorzystego, renesansowego aksamitu, jeden jednak uzupełniono nową kolumną. Na wystawie znalazły się też dwa najładniejsze ornaty barokowe: jeden z haftem, drugi z aplikacją. Interesującym zabytkiem jest też stuła oraz manipularz z kurdybanu; ornat z tego kompletu zaginął w czasie wojny. Obok paramentów pokazano prawie wszystkie znajdujące się w Muzeum naczynia liturgiczne, wśród których są bardzo piękne wyroby złotnicze. Najcenniejszym eksponatem jest cyborium w kształcie Arki Przymierza z Bielska, fundacji księcia Sułkowskiego, o pięknej, rokokowej dekoracji z barwnymi emaliowymi medalionami ze scenami biblijnymi. Wysoką klasę sztuki złotniczej przedstawia też trybowane cyborium z 1725 r. niewiadomego pochodzenia.

Istnieje nadzieja, że uda się w przyszłości pokazać pełniej sztukę sakralną okresu nowożytnego, podczas gdy na powiększenie zbiorów sztuki gotyckiej trudno liczyć. W miarę pozyskiwania nowych, cennych zabytków będzie się nimi uzupełniać stała ekspozycja, by w coraz pełniejszy sposób realizowała założone cele poznawcze, budząc także u widza refleksje religijne.

BIBLIOGRAFIA:

Dobrowolski T., *Piękna Madonna z Knuruwa*, Złoty Stok 1936, z. 12, 53—56; tenże, *Rzeźba i malarstwo gotyckie w województwie śląskim*, Katowice 1937; tenże, *Sztuka na Śląsku*, Katowice—Wrocław 1948; tenże, *Trzy gotyckie posąжки Zmartwychwstałego Chrystusa w Muzeum Śląskim w Katowicach*, Arkady 3 (1937) 145—147; Kalinowski L., *Geneza Piety średniowiecznej*, Prace Komisji Historii Sztuki. R. 1952, t. X; Samek J., *Puszka w kształcie Arki Przymierza w kościele św. Mikołaja w Bielsku*, Biuletyn Historii Sztuki 31 (1969), nr 2, 199; Walicki M., *Malarstwo polskie. Gotyk, Renesans, Manierizm*, Warszawa 1961; tenże, *Stilstufen der gotischen Tafelmalerei in Polen im XV Jahrhundert*, Warszawa 1933; Troche, E. G., *Das erste Jahrhundert schlesischer Tafelmalerei. Die hohe Strasse*, Breslau 1938.